

# NA STRAŻY POKOJU

ORGAN KOMIT. ZAKŁADOWEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, ZARZĄDU  
Z.M.P.—RADY ZAKŁADOWEJ i DYREKCJI ZAKŁADÓW METALOWYCH im. Gen. Waltera—Radom

Rok III

Niedziela, 16 października 1955 r.

Nr 4 (86)

„Błędne koło, błędne koło goni...”

## Sprawa wykorzystania funduszy na BHP musi znaleźć rozwiązanie

Zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych jest sprawą bardzo ważną. Dziedzinę tę regulują zarządzenia Rządu, uchwały KC PZPR i CRZZ, różne okólniki i instrukcje. Na cele bhp przeznacza się poważne fundusze, w Zakładach pracy istnieją specjalne placówki, których zadaniem jest czuwanie nad bezpieczeństwem pracy. Zdawałoby się zatem, że w tych warunkach plany rozwoju urządzeń bhp będą systematycznie wykonywane, że z roku na rok pracować będziemy w coraz lepszych warunkach. Tak by się zdawało, jednak rzeczywistość wskazuje na coś innego.

Nie tak dawno temu prasa i radio opublikowały dane o wykorzystaniu funduszy przeznaczonego na bhp przez poszczególne zakłady w kraju. Okazało się, że cały szereg zakładów wykorzystywało te fundusze tylko w

minimalnych procentach, jakkolwiek warunki bhp nie przedstawiają się tam zbyt różowo. W rzędzie tych właśnie zakładów znalazł się także i nasz zakład.

Aby obraz ten był jasny i przejrzysty należy na wstępie powiedzieć, że na podstawie planów składanych przez poszczególne wydziały — dział BHP opracowuje zbiorczy plan dla całego zakładu, plan rzeczowy i finansowy. Po zatwierdzeniu tego planu przez nadrzędne instancje otrzymujemy zaplanowane fundusze i z tą chwilą należy je w odpowiedni i planowy sposób wykorzystywać. Dla całkowitego wyjaśnienia sprawy należy jeszcze powiedzieć, że wspomniany fundusz dzieli się na inwestycyjny i eksploatacyjny. O ile ten pierwszy jest w zasadzie wykorzystywany planowo, o tyle wykorzystywanie funduszu

eksploatacyjnego przedstawia się o wiele gorzej.

Jakie są tego przyczyny?

Fundusz eksploatacyjny, wchodzący w skład funduszu zakładowego jest, w ramach limitów, przekazywany proporcjonalnie na każdy wydział, który odpowiedzialny jest za utrzymanie się w wyznaczonym limicie. Oczywiście ambicją każdego wydziału jest nie tylko utrzymanie się we wspomnianym limicie, lecz także uzyskanie dodatkowych oszczędności. Ponieważ jednak kierownikom wydziałów trudno jakoś utrzymać się w kosztach — powiedzmy — na pozycji narzędzi, piac czy konserwacji maszyn — przeto oszczędności robi się na funduszu przeznaczonym na cele bhp. Z drugiej znowu strony plany rzeczowe bhp nie pokrywają się często z przyznawanymi na ten cel limitami finansowymi, co spowodowane jest tym, że plany działu bhp nie są uzgadniane z planami księgowości. W takim wypadku, jeżeli przed kierownikiem wydziału stoi problem czy wykonać plan rzeczowy kosztem przekroczenia kosztów — nie wykonuje planu rzeczowego. Takie wypadki zdarzają się najczęściej na tych wydziałach, które z racji charakteru tej pracy muszą inwestować często fundusze w urządzenia bhp jak np. w-1 TP-1, czy TP-13.

(Dokończenie na str. 2-ej)

## Szefostwo Produkcji „B” wykona plan roczny przed terminem

Walka o przedterminowe wykonanie planu rocznego i zarazem planu 6-letniego weszła w decydujące stadium. Wszystko wskazuje na to, że będzie ona wygrana.

Jak się dowiadujemy Szefostwo Produkcji „B” postanowiło swego czasu wykonać plan przed terminem na swoich asortymentach. Na asortymencie „Torpedo” plan został wykonany już 10 bm., na drugim zaś, zgodnie z zobowiązaniem — 15 grudnia.

Przypuszczać jednak należy, że termin ten zostanie skrócony, gdyż taki cel przyświeca wszystkim pracownikom Szefostwa.

Wobec tego nic innego nam nie pozostaje, jak tylko gorąco życzyć sukcesów.

(tk)

## Remontowy chce wykonać plan, ale... Zaopatrzenie Techniczne utrudnia mu

Wydziałowi Remontowemu brakuje od dłuższego czasu odlewów do sprzęgieł i silników do maszyn do szycia. Części te posiada Zaopatrzenie Techniczne. Kilkakrotne próby remontowego o dostarczenie odlewów do sprzęgieł i silników nie odniosły skutku. Zaopatrzenie Techniczne na wołania te głuche jest niczym głąz.

A szkoda, bo Wydz. Remontowemu grozi z tego tytułu niewykonanie planu.

(t)

## 12 lat Ludowego Wojska Polskiego

12 października minęła 12 rocznica historycznej bitwy pod Lenino — pierwszej wielkiej próby ogniowej Odrodzonego Wojska Polskiego. Dzień ten stał się świętem naszych Sił Zbrojnych. — Dniem Wojska Polskiego.

Z ludu wyrosło i ludowi służące Wojsko Polskie przeżyło pełen chwalei bohaterski szlak bojowy. Bohaterstwo to, to kontynuacja pięknych tradycji polskiego oręża, nieśmiertelnych tradycji bojowych naszego narodu.

Wzbogacił te wspaniałe tradycje przeszłości żołnierz Ludowego Wojska Polskiego nowymi tradycjami bojowymi, tradycjami bitwy I Dywizji pod Lenino, chwałą bojową okryty szlak I i II Armii WP, nazwiskami bohaterów spod Warszawy, „Watu Pomorskiego” i Berlina. Wojsko Polskie broniło praw i interesów ludu pracującego likwidując i gromiąc bandyckie podziemie reakcyjne, które usiłowało zbrojnie obalić władzę ludową, by przywrócić panowanie szanacji, panowanie obszarników i

kapitalistów. By ponownie uczynić z Polski kolonię światowego imperializmu.

Sztuki wladania bronią i mistrzowskiego opanowania współczesnej techniki wojennej uczył się nasz żołnierz od żołnierzy Armii Radzieckiej. Od oficerów radzieckich uczyli się nasi oficerowie wielkiej sztuki zwycięstwa. Od Armii Radzieckiej uczyła się I Dywizja męstwa i hartu ducha, ofiarności i poświęcenia w walce. I uczyli się od niej żołnierze polscy świętej miłości do Ojczyzny i nienawiści do jej wrogów.

Pod dowództwem bohaterskiego syna ludu polskiego Marszałka Polski — KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO, Wojsko Polskie, chroni ludowe państwo, wiernie strzeże władzy ludu pracującego, dyktatury proletariatu, która wiecznie nasz naród do socjalizmu. Wojsko Polskie wraz z niezwycięzoną Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowych strzeże pokoju światowego, strzeże granic naszej Ojczyzny.



Sypie się zboże dla Państwa. Rolnicy gromad podopiecznych, oraz pracownicy dojeżdżający rozumieją znaczenie obowiązkowych dostaw. (Patrz artykuł na str. 2-ej).



## Z życia Partii

## Szkolenie ideologiczne obowiązkiem każdego członka

4-go października br. rozpoczęło się w naszym Zakładzie szkolenie partyjne, które objęło 817 słuchaczy na 22 kursach.

Już na samym otwarciu szkolenia dało się zauważyć słabą frekwencję. Jest to niewątpliwie wynikiem niedostatecznego zainteresowania się szkoleniem przez Oddziałowe Organizacje Partyjne. A przecież podnoszenie poziomu ideologicznego członków i kandydatów partii jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Typowym przykładem zaniedbania na tym odcinku jest OOP nr 8. Na wytypowanych 28 osób na kurs nr 15 drugiego roku Szkoły Politycznej przybyło „aż“ 6 osób. Podobna historia zaistniała na kursie nr 8 odbywającym szkolenie w świetlicy Wydziału TP-7.

Ale nie wszędzie sprawa wyglądała aż tak źle. W większości frekwencja jest dobra. Waha się ona w granicach od 90 do 100%. Świadczy to, że OOP są przygotowane do szkolenia partyjnego. Wyróżnić tu należy OOP nr 13 i nr 12.

W stosunku do tych towarzyszy, którzy nie uczęszczają na szkolenie nie wystarczy wyciągać wniosków organizacyjnych. Muszą oni traktować szkolenie partyjne jako obowiązek statutowy. Frekwencja na szkoleniu zależy również w dużym stopniu od samych wykładowców.

## Nasi przodownicy

Tow. RYSZARD URBANSKI, już od dawna zamierzał nauczyć się jakiegoś zawodu. Okaza się nadarzyć, kiedy w lipcu ubiegłego roku został przeniesiony na inny Wydział. Początkowo pracował jako niewykwalifikowany pomocnik kowala.

Praca kowala jest ciężka, wymaga wiele siły, uwagi i zręczności, a na domiar tego, Urbański długo nie mógł się przyzwyczaić do ciągłego łoskotu młotów spadowych.

Miał jednak szczęście — jego nauczycielem był znany przodownik pracy tow. Baryła. Ponieważ był zdolnym uczniem już po kilku miesiącach poznał wiele tajników nowego zawodu.

Obecnie tow. Urbański jest przodującym kowalem Wydziału. Bierze on czynny udział we współzawodnictwie i w podejmowaniu zobowiązań.

Dobrze wywiązuje się również ze swoich obowiązków społecznych. Jako grupowy partyjny — powierzone mu zadania wykonuje zawsze należycie.

Tow. Urbański cieszy się jak najlepszą opinią zarówno u Kierownictwa Wydziału jak również wśród członków OOP.

(jed.)

Jeżeli wykładowca będzie regularnie uczęszczał na seminaria do KM, poświęcał dużo czasu na przygotowanie się do szkolenia (a czas powinien niewątpliwie się znaleźć, bo szkolenie odbywa się co dwa tygodnie), to niewątpliwie sam się przekona, że praca wykładowcy polega nie tylko na tym, aby pomóc słuchaczom opanować wiadomości, ale i na tym, aby pogłębić ich świadomość i w oparciu o zdobytą wiedzę wychować ich na przodujących aktywistów partyjnych. Każdy wykładowca wi-

nien po każdym zajęciu wnikiwie zastanowić się jak bardziej jeszcze ulepszyć pracę nauczania na kursie. Wykładowca winien też czuć się odpowiedzialnym za braki w pogłębianiu wiadomości słuchaczy. Najczęściej braki te wypływają z tego, że wykładowca nie jest należycie przygotowany do prowadzenia szkolenia. Zajęcia powinny być żywe oparte na przykładach z życia zakładu. Wówczas zamierzony cel będzie osiągnięty.

Jan Młodzikowski  
instruktor KZ. PZPR

## Pogłębia się wiedza fachowa robotników — wzrasta wydajność pracy

Szkolenie zawodowe daje pracownikom możliwości ciągłego podwyższania swoich kwalifikacji zawodowych w kierunkach odpowiadających jego charakterowi pracy w Zakładzie. Zorganizowane 22 kursy o różnych poziomach i liczba słuchaczy w ilości 553 potwierdza wartość szkolenia zawodowego.

Cyfrą to obraz pracy Działu Szkolenia Zawodowego w okresie 9-ciu miesięcy br.

Są jednak niedociągnięcia i braki w szkoleniu. Brak odpowiednich pomieszczeń na prowadzenie szkolenia, utrudnia rozplanowanie wykładów, oraz wpływa na frekwencję słuchaczy. Wydziały i Działy typują szablonowo pracowników na kursy szkoleniowe, nie analizując czy jest potrzeba przeszkolenia typowanego pracownika. Brak opieki ze strony czynników społecznych wpływa na niedostateczną pracę Komisji Kwalifikacyjno-Egzaminacyjnej.

Dowody tego są na Wydziałach TP-1 i TP-10. Komisje te nie wywiązywały się z powierzonych obowiązków, nie przestrzegając dyscypliny szkolenia, oraz terminów egzaminów. Koszt poniesiony za tego rodzaju szkolenia, jest w żadnym wypadku niedopuszczalny.

Do Wydziałów doceniających potrzebę szkolenia oraz zasługujących na wyróżnienie należą Wydziały: TG-P, TM-1 i TP-2. Do obowiązkowych i sumiennych wykładowców z personelu technicznego Zakładu zaliczają się ob. ob. Stefan Roszczyk, Stefan Smolarski, Jan Zięba i Czesław Wnuk.

Przy pracy takiego aktywu zamierzenia czwartego kwartału br. (zorganizowanie 6-ciu kursów) spełnią swoje zadania i dadzą nowych fachowców dla produkcji.

(Z. K.)

## Sprawa wykorzystania funduszy na BHP musi znaleźć rozwiązanie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wszystko to, zdaniem przedstawiciela działu bhp wpływa na to, że fundusze przeznaczone na ten cel nie są niewykorzystywane. Jak więc wynika z doświadczeń Kierownictwa Działu BHP gros winy spada na gł. księgowego i Dyr. zakładu, że fundusze na bhp włączyli w obowiązujące limity. Tak jednak nie jest i tą sprawę musimy sobie do końca wyjaśnić. To, że wydziały sumy przeznaczone na urządzenia bhp mają wyrażone w postaci limitów nie stanowi absolutnie o tym, aby mieli oni z tych sum czynić oszczędności. Przeciwnie, za przekroczenie limitu na pozycji kosztów bhp żaden kierownik nie będzie miał nieprzyjemności, o ile sumy te wydatkował na inwestycje zgodne z planem rzeczowym. W związku z tym byłoby, pożądanym, aby dział BHP przysyłał na wydziały mie-

sięczne plany rzeczowe, a wówczas kierownik mając podany limit wydziałowy, czy dana inwestycja mieści mu się w przyznanym kwocie, względnie wystąpiłoby o jej powiększenie, co na pewno byłoby pomyślnie rozwiązane. Byłoby także wiadomo, który kierownik umyślnie wstrzymuje zamówienia urządzeń i sprzętu bhp i możnaby w odpowiedni sposób na to wpłynąć.

Reasumując powyższe dochodzimy do wniosku, że nie wystarczy samo stwierdzenie, że fundusze na bhp nie zostały wykorzystane z winy kierowników czy Dyrekcji, lecz trzeba, aby dział BHP omówił wspólnie, to niewątpliwie ważne zagadnienie, a wówczas nasza praca na odcinku poprawiania warunków higieny i bezpieczeństwa pracy wejdzie na właściwe tory.

(p)

## Z frontu walki o chleb

W br. obowiązkowe dostawy zboża w całym kraju, jak również w naszym powiecie przebiegają o wiele szybciej i sprawniej niż w latach poprzednich.

Nasz powiat wykonał już plan obowiązkowych dostaw ponad 90%. Fakty powyższe świadczą niewątpliwie o rosnącej ciągle świadomości chłopów, o coraz to lepszej pracy politycznej i propagandowej na wsi. Świadczą również o dobrej pracy komisji ekip łączności miasta ze wsią.

Nasza Komisja łączności może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie. I tak gromada Zakrzów wywiązała się z obowiązkowych dostaw zboża w 101%, Polany w 100%, Bartodzieje w 98%.

Obecnie praca ekip winna polegać na uświadomieniu rolników, aby wywiązywali się dokładnie z obowiązkowych dostaw, gdyż nawet małe zaległości razem wzięte dają w sumie poważne ilości zboża.

Komisja łączności osiągnęła dobre wyniki w pracy z robotnikami dojeżdżającymi. Jak wynika z meldunków pracownicy wydziałów: TP-5, TP-10, TM-3 i inne wywiązała się całkowicie z obowiązkowych dostaw zboża.

Niektóre jednak Wydziały jak TP-9, AG, HP, zlekceważyły sprawę obowiązkowych dostaw zboża i nie nadesłały dotychczas meldunków do Komisji łączności.

Nie wszystkie meldunki są pozytywne, np. w wydziale TT liczni pracownicy (względnie ich rodziny) nie wywiązała się dotychczas w pełni z obowiązkowych dostaw (dane z dn. 1.10.55 roku).

W wydziale TG-P na 122 osoby obowiązkowe do odstawy jeszcze 29 nie wywiązało się ze swoich obowiązków.

Aktyw partyjny i związkowy na tych wydziałach winien dbać o to, aby istniejące na tym odcinku niedociągnięcia i braki zostały natychmiast zlikwidowane.

Podobnie jak przy zniwach pracownicy naszych zakładów pomagają rolnikom przy wykopkach.

82 pracowników pojechało ostatnio na 3 dni do Polan pomagać przy wykopkach ziemniaków tamtejszym spółdzielcom. Natomiast do PGR-ów w woj. olsztyńskim i szczecińskim wyjechało z naszego Zakładu 120 osób na okres 3-ch tygodni.

(J)



**To już nie jest sprawa prywatna Bednika**

## Gdy poza zakładem zapomina się o przodownictwie

Zadaniem Związku Młodzieży Polskiej jest przede wszystkim jej wychowanie, nauczanie jej poszanowania dorobku klasy robotniczej i jego pomnażania.

Z dumą patrzymy na młodych ludzi przekraczających normy produkcyjne, umiających właściwie i po zetempowsku zachować się w każdym miejscu i sytuacji. Takich młodych ludzi wyrosło w okresie przedfestiwalowym dużo. W naszych zakładach również. Wielu młodzieżowców z naszych zakładów stało się przodującymi pracownikami. Nazwiska ich były znane w całym kraju, w czasie Festiwalu portrety ich wisiały obok przodujących górników, stoczniovców, marynarzy, pracowników nauki itd. Czuliśmy w sobie dumę i radość gdy patrzyliśmy na najlepszego młodzieżowego przodownika pracy Bednika, Pyszcza i innych.

I właśnie tu popełniliśmy zasadniczy błąd. Poprostu zachłysłnieliśmy się pierwszymi ich sukcesami, nie interesując się później dalszą pracą tych ludzi. A z pracą było różnie. Ot, weźmy np. sprawę tow. Jana Bednika z wydz. TP-7 podówczas najlepszego młodzieżowego przodownika pracy.

Otóż od dłuższego czasu Bednik ze swoimi kompaniami zaczął zaglądać coraz częściej do knajpy. Robota zaczęła się rwać. Zarząd Zakładowy Z.M.P., którego członkiem jest Bednik nie mógł doprosić się, aby przyszedł on na zebrania. Nawiasem mówiąc Zarząd wiedział o niektórych jego poczynaniach, niestety nie reagował na to, zadawałając się jedynie wymijającymi odpowiedziami Bednika, że: „plan jest zagrożony nie odrywajcie mnie od pracy”.

Nie kończyło się jednak na zebraniach zetempowskich.

### Kosztowna kalkulacja

## Stół ping-pongowy dnem wózka na śmiecie

Przechodząc obok wydziału TP-10 ujrzałem osobliwy wózek. Na oko, jak wszystkie inne — czterokołowy, żelazny, taki jakich u nas wiele.

Zaciekawilo mnie jednak jego dno sporządzone... ze stołu ping-pongowego. Błat takiego stołu jest materiałem drogim i jak na dno wózka za kosztownym (około 2 tys. zł.).

W naszym Domu Kultury nie ma za dużo stołów pingpongowych, brakuje ich także w świetlicach podopiecznych gromad.

Co o tym sądzi Dział Transportowy?

Bednik zaczął systematycznie opuszczać zebrania partyjne, ale i tu nie zwracano na to uwagi. Rzecz jasna, że wszystkie funkcje społeczne — a Bednik miał ich kilka — poszły również „do lamusa”. Wreszcie gdy sprawa nabrała rozgłosu nie tylko w zakładzie, Zarząd Zakładowy Z.M.P. przyrzekł interweniować w tej sprawie, ale niestety, tego nie uczynił. Taki obrót rzeczy sprzyjał oczywiście — na zwijmy to po imieniu — nałogowi.

Bednik coraz częściej urządził ze swoimi kolegami awantury ra ulicy, zaczepiał kobiety, wymyślał. Na wyczyny te patrzyła nasza młodzież, która była zgorzonna tym zachowaniem — niegodnym członka partii i zetempowca.

Sprawą zajął się wreszcie tym razem już zdecydowanie Zarząd

Zakładowy Z.M.P., który wskazał Bednikowi właściwą drogę jaką powinien iść każdy zetempowiec.

Czy tow. Bednik zmieni swe postępowanie?

Sądźmy, że tak. Przyrzekł to ze łzami w oczach. Ale czy tylko ciężar winy spoczywa na Bedniku? Nie. Winę ponosi tu przede wszystkim organizacja ZMP, oraz OOP wydz. TP-7, które przestały interesować się życiem młodzieży. Sprawa Bednika powinna być dobrą lekcją dla nas wszystkich. Musimy wreszcie zainteresować się więcej stroną życia prywatnego młodych ludzi, których jakże często pijaństwo prowadzi na drogę upadku moralnego. Stwarza warunki do działalności wrogów. Sprawa wychowania młodzieży leży w interesie nas wszystkich. I o tym musimy bezwzględnie pamiętać. (B.Z.)

### O tym należy zawsze pamiętać

## Dobre narzędzia podstawą wykonania planu

W zakładach przemysłowych gospodarka oprzyrządowaniem posiada ogromne znaczenie. Mimo swojego usługowego charakteru wywiera ona decydujący wpływ na terminowe wywiązywanie się zakładów z zadań produkcyjnych, a także na uzyskiwanie należytych wskaźników ekonomicznych.

Właściwa gospodarka oprzyrządowaniem decyduje o rytmiczności produkcji, jakości produkcji, zapasach materiałowych, kształtowaniu się kosztów własnych.

Wyniki te zmuszają więc użyć kowników oprzyrządowania do jak najbardziej oszczędnego gospodarowania t. zn. do odpowiedniego pod względem ilości i terminowości zamawiania oprzyrządowania, jego użytkowania, przechowywania, konserwacji itp. Z drugiej natomiast strony Wydział Narzędziowni winny wykonywać oprzyrządowanie pierwszorzędnej jakości i w odpowiednim terminie. Te dwa czynniki pozwalają na uzyskanie obniżki kosztów własnych, co jest najważniejszym zagadnieniem w obecnym okresie naszej pracy.

Odbyta niedawno Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w na-

## Wykonaj przed terminem plan 6-letni

szych Zakładach — zwróciła szczególną uwagę na gospodarkę oprzyrządowaniem. W związku z powyższym opracowano na wszystkich wydziałach tablice wizualnej propagandy, których tematyka związana była z należytyim użytkowaniem i przechowywaniem oprzyrządowania. Wydano ponadto szereg instrukcji dotyczących użytkowania, pobierania, konserwacji i likwidowania używanego oprzyrządowania.

Akcja powyższa dała pozytywne rezultaty w postaci konkretnych oszczędności — zamykających się sumą 4% w skali rocznej, biorąc za podstawę wartość wykonywanego oprzyrządowania przez Wydział Narzędziowni.

O tym jak ważnym zagadnieniem jest właściwa gospodarka oprzyrządowaniem w każdym Zakładzie — posłużyć może fakt, że udział kosztów własnych z tytułu zużycia oprzyrządowania w całokształcie kosztów produkcji — dochodzi w zakładach produkcyjnych do 20%, a udział zapasów oprzyrządowania w całości zapasów materiałowych przekracza niejednokrotnie 70%.

Jeżeli chcemy więc uzyskać planową obniżkę kosztów własnych — musimy wszyscy zwrócić szczególną uwagę w naszych zakładach na gospodarkę oprzyrządowaniem, by postawić ją na jak najwyższym poziomie.

H. K.

### Cenne zobowiązanie Wacława Bogatka

## 100 szt. części maszyny do szycia ponad plan

Tow. Wacław Bogatek jest przodującym nastawiaczem Wydziału TP-7. Jego kolumna znana jest nie tylko z rytmicznego wykonywania planów, ale przede wszystkim z bezbrakowej produkcji.

Jest to niewątpliwie najlepsza kolumna „na maszynie do szycia”.

Ostatnio z okazji miesiąca pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. Bogatek podjął ze swoją kolumną cenne zobowiązanie: każdego miesiąca wykonywać 600 sztuk części do główki do maszyny do szycia (norma miesięczna wynosi 500 sztuk).

Ambicją kolumny jest również przedterminowe wykonanie planu rocznego.

Kolumna ma ambicję, a zawdzięcza ją w dużej mierze tow. Bogatkowi.

Najlepszą opinię o nim dał inż. Kalbarczyk: „Tam gdzie jest najgorzej, gdzie robota się rwie — tam przenosimy tow. Bogatka. Po paru tygodniach robota idzie jak z płatka”.

Co przyczynia się do takich osiągnięć? — zapytujemy tow. Bogatka.

W swej pracy dbam zawsze o właściwe rozstawienie ludzi i należyte dopilnowanie zejścia sztuk do odbioru. A najważniejsza rzecz, to dobór ludzi. Moje „chłopaki” (niektórzy z nich mają około 50 lat) nie ustępują wcale w zapale młodym robotnikom. Do pracy mamy wiele zamiłowania i serca i temu trzeba przede wszystkim zawdzięczać nasze dobre wyniki.

(jed.)

## Kobieta, którą trudno spotkać w okienku bufetu

Pracownicy Działu TM skarżą się, że bufetowa Ob. Bielich jest często nieobecna w kiosku. Są wypadki, że pracownicy szukają ją w stołówce, w magazynach, ale kobieta ta jest nieuchwytna.

Upomnienia dla Ob. Bielich od Kierownictwa OZR i KKZ nie pomagają.

Sądźmy jednak, że ta notatka pomoże.



## Prawnik radzi

Ob. K. M. zapytuje:  
„Sąd zasądził mi płacenie alimentów na utrzymanie dziecka w wysokości 300 zł. miesięcznie. Żona, z którą się rozszedłem zarabia miesięcznie około 1500 złotych. Czy słuszne jest za sądem płacenie alimentów?“

### ODPOWIEDŹ.

Sprawy te reguluje kodeks rodzinny (ustawa z dnia 27.VI.50 roku Dz. U.R.P. Nr 34, poz. 308).

Artykuł 18 kodeksu rodzinnego ma następujące brzmienie:

„Oboje małżonkowie obowiązani są każdy według swych sił oraz odpowiednio do swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadośćuczynienie temu obowiązkowi może polegać także w całości, lub w części na osobistych staraniach o wychowanie dzieci i pracy we wspólnym gospodarstwie“.

Obowiązek utrzymania dziecka i zaspokojenia wszystkich jego potrzeb ciąży na obojgu rodzicach. Problem dokładnego rozdziału tych obowiązków powstaje przy rozejściu się małżonków i nieprowadzenie wspólnego gospodarstwa. Wówczas ojciec może spełniać obowiązek alimentowania dziecka dobrowolnie. W wypadku gdy uchyła się od tego obowiązku, rozstrzygnąć musi to sąd. Osobiste starania o dziecko (matka je żywi, opiekuje się, kupuje mu ubrania itp.) żony u której dziecko się znajduje, zaliczone są na jej dobro jako spełniania obowiązku alimentarnego. Sąd zasądza Obywatelowi płacenie miesięcznej kwoty 300 zł., wziął tę okoliczność pod uwagę, jak również to, że nie mając dziecka u siebie winien obywatel płacić odpowiednio wyższą kwotę, co jest również

## Jeszcze o ogródkach działkowych

Cieszymy się bardzo jeśli artykuł w gazecie wywołał duże zainteresowanie wśród czytelników. Tak było np. z art. „O ogródkach działkowych“, który wywołał ożywioną dyskusję. Zdaniem czytelników artykuł był słuszny, ale jednak mało krytyczny w stosunku do Zarządu.

Wielu z nich wysuwa b. poważne zarzuty w stosunku do niektórych członków Zarządu Ogródków Działkowych.

Dlatego najwyższy czas, aby odbyło się Walne zebranie działkowców.

Oczekujemy rychłego wyjaśnienia w tej sprawie od Zarządu Działkowców i Rady Zakładowej.

zgodne z postanowieniami art. 582 i 583 kpc. wg. których na zaspokojenie alimentów podlega egzekucji 2/5 zarobku obywatela.

—oOo—

Obywatel Z. A. zapytuje czy obowiązany jest płacić alimenty na utrzymanie córki, która ukończyła 18 lat i jest zatrudniona na podstawie nakazu pracy.

### ODPOWIEDŹ.

Art. 39 § 2 kodeksu rodzinnego mówi: „obowiązek utrzymywania dziecka ciąży na rodzicach, dopóki dziecko nie będzie w stanie utrzymywać się samodzielnie“.

Zas art. 35 kodeksu rodzinnego ma następujące brzmienie:

„Rodzice obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dzieci, powinni starać się o ich utrzymanie i wychowanie, aby były przygotowane należycie do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do swych uzdolnień“.

Z brzmienia tych przepisów wynika, że po dojrzeniu do pełnoletności i z chwilą zatrudnienia, a tym samym samodzielnego utrzymania się dziecka, obowiązek płacenia alimentów ustaje. Ze względu na zajęcie przez komornika części poborów obywatela należy zwrócić się do sądu, który wydał wyrok, o spowodowanie cofnięcia egzekucji prowadzonej nadal przez komornika.

(K.G.)

### Sołtysie gwizdnijcie!...

## Czyli o dwóch panach, którzy pojechali na wieś

Pisaliśmy w ubiegłym numerze o dobrych stronach naszych ekip łączności miasta ze wsią.

Nie wszyscy jednak członkowie naszych ekip są na odpowiednim poziomie, nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że swoim niewłaściwym zachowaniem się narażają dobre imię ekip na szwank. Świadczyć o tym może „przygoda“ jaka spotkała Franciszka Kałkę i Wacława Ościenia pracowników Działu TP-2.

Traktowali oni wyjazd na wieś, jako wesołą wycieczkę połączoną z „niewąską“ libacją. Nie dość, że popili, to jeszcze awanturowali się, wykrzykiwali itp.

W czasie jazdy powrotnej wszczęli awanturę z tow. Stepniem, który usiłował ich przywrócić do porządku. O „dobrym“ przykładzie takiego zachowania się nie musimy chyba pisać.

Takich członków ekip nam nie potrzeba.

Sądzimy, że w stosunku do nich będą wyciągnięte surowe konsekwencje.

(ri)

## Z wizytą u „maluchów...“

NASZ FOTOREPORTER NADESŁAŁ DO REDAKCJI

PONIŻSZE ZDJĘCIA Z NASZEGO ŻŁOBKA



Och, najmocniej przepraszamy, że tak bez pukania... Panowie pozwolą, że zrobimy zdjęcie? Pozwolili. Jak widać miny mają poważne. Niewątpliwie wynika to z doniosłości chwili...



Panowie w jakiej sprawie? W sprawie zdjęcia? No, cóż Wojtuś, pozwalamy? — Ostatecznie możemy. Więc niech pan robi „pstryk“ byle prędko, bo czas leci i na zabawę piłką będzie go za mało (poniżej).

